Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla roz. ... 4 zł.
Z odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto „ROZWOJ"
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

PRĄD

1933 r.

Poniedziałek 8-go maja № 109

Disiaj wybór Prezydenta R. P.

Biuro Sejmu Rzeczypospolitej komunikuje, że pod adresem posłów i senatorów rozesłany jest druk ze sfałszowanym podpisem „Biuro Sejmu Rzeczypospolitej" następującej treści:

„Biuro Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia niniejszym Pana Posła—Senatora że wobec wyznaczenia Prezydenta Rzeczypospolitej przez p. marszałka Piłsudskiego, udział Pana w Zgromadzeniu Narodowem w dniu 8 maja 1933 r. jest zbędny".

Biuro Sejmu Rzeczypospolitej

Warszawa dnia 4 maja 1933 r.

Biuro Sejmu Rzeczypospolitej stwierdza że druk ten jest falsyfikatem (PAT.)

KLUBY POSELSKIE PRZED ZGROMADZENIEM NARODOWEM

Klub narodowy obradował wczoraj nad stanowiskiem w sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej

W toku ubiegłej sesji sejmowej stanowisko to określone było znaną deklaracją złożoną przez prezesa pos. Rybarskiego, zapowiadającą wstrzymanie się członków klubu od udziału w Zgromadzeniu narodowem. Uchwała w tej sprawie powzięta na posiedzeniu wczorajszem, ogłoszona będzie dziś wpołudnie.

W gmachu sejmowym toczyć się będą obrady klubu PPS.

W poniedziałek przed rozpoczęciem Zgromadzenia narodowego które wyznaczone jest na godz. 11-tą przed południem obradować będą kluby BB., Chrześc. dem., ukraiński Koło żydowskie i Zjedn. niemieckie

Wobec jutrzejszego Zgromadzenia Norodowego, obradują w sejmie kluby parlamentarne, zastanawiająa się nad sprawą udziału w Zgromadzeniu. Wczoraj odbyło się zebranie Klubu Narodowego, który uchwałę swoją ogłosi w jutrzejszych pismach. Dziś w południe zbierają się kluby PPS i NPR, a jutro o godzinie 9 rano Ukraińcy, o g. 10 zaś Chrześcijańska Demokracja.

Jakkolwiek uchwały co do udziału w Zgromadzeniu Narodowem nie zostały jeszcze ogłoszone, to jednak stwierdzić można z dużą pewnością, że polskie stronnictwa opozycyjne nie będą jutro obecne.

Mają nie przyjść także Ukraińcy, natomiast Zydzi wezmą udział w Zgromadzeniu i głosować będą prawdopodobnie za kandydatem BB.

Niemcy oddadzą przypuszczalnie białe kartki, komuniści jeżeli przyjdą, to zapewne będą usiłowali wystąpić z jakąś demonstracją

Ogólna liczba posłów i senatorów wynosi 551, ponieważ zmarł ostatnio jeden poseł z BB, min. Boerner, pos. Krzyżowski z Ch. D. i nieobsadzone są dwa mandaty komunistyczne.

Nieobecnych będzie 63 posłów i 12 senatorów Klubu Narodowego, 23 posłów i 5 senatorów PPS., 42 posłów i 6 senatorów Stronnictwa Ludowego, 10 posłów NPR, 13 posłów Ch. D. i 4 senatorów obu tych ugrupowań, 17 posłów ukraińskich, 4 senatorów ukraińskich, 4 ukraińskich radykałów i 1 senator „dziki", p. Buguszewski

Obecnych będzie 247 posłów i 73 senatorów BB., 6 grupy Michałkiewicza, 3 komunistów 4 „dzikich", 8 Niemców, 2 secesjonistów Ch. D.: senatorowie Makarewicz i Thullie i 6 Zydów.

W zakończeniu jutrzejszego Zgromadzenia Narodowego p marsz. Switalski zgodnie z regulaminem oznajmi, że zawiadomi posłów i senatorów o terminie drugiego Zgromadzenia dla złożenia przysięgi przez elekta To drugie Zgromadzenie odbyć się ma we wtorek, 9 bm. na zamku bez udziału przedstawicieli dyplomacji i prasy. Zatem wobec nieobecności różnych stronnictw opozycji, w bardzo ścisłem gronie.

Rosja jak zawsze

przy boku Niemiec

Ratyfikację niemiecko-sowieckiego traktatu przyjaźni, t. zw. traktatu berlińskiego, przyjmują niemieckie koła polityczne z ostentacyjnem zadowoleniem. W pół urzędowej enuncjacji oświadczą się: Traktat ten oznacza iż podstawa planu francuskiej polityki zagranicznej polegającej na izolowaniu Niemiec ze wszystkich stron znowu spaliła na panewce, jakkolwiek tak Francja, jak też i Polska bardzo się o to starają aby Rosję wciągnąć do frontu antiniemieckiego.

Koła niemieckie dają przytem do poznania że konferencja polsko niemiecka w Berlinie doszła rzekomo do skutku właśnie w przewidywaniu ratyfikacji traktatu berlińskiego Duże wrażenie sprawia tu również podpisanie umowy handlowej włosko sowieckiej w Rzymie. Zgodnie z komunikatem rosyjskim stwierdzają tutaj że podpisanie tego traktatu w chwili kiedy stosunki rosyjsko brytyjskie są bardzo naprężone, posiada dużą wagę polityczną

Ogólnie przeważa zdanie, ze ma się do czynienia z demonstracją przeciw Anglji której polityka zwrócona w równej mierze przeciw Niemcom, jak i przeciw Rosji zbliżyła rządy obu tych krajów.

Organ wielkoniemiecki „Wiener Neueste Nachrichten" stwierdza że złamanie wpływów komunistów w Niemczech wywołało początkowo naprężenie między Rosją a Niemcami, ale ostatecznie zwyciężyła myśl że stosunki wewnętrzne panujące w Niemczech nie mogą stanowić przeszkody w uregulowaniu stosunków zagranicznych między Rosją a Niemcami na tej samej zasadzie na jakiej opierają się stosunki włosko-rosyjskie lub turecko-rosyjskie.

W każdym razie widać w zbliżeniu między Rosją a Niemcami dążność Rzeszy do wyjścia ze stanu odosobnienia w jakiem znalazła się ona w chwili objęcia rządów w Niemczech przez Hitlera.

Zbliżenie do Rosji odbije się oczywiście korzystnie na stosunkach handlowych niemiecko rosyjskich a w szczególności na wywozie niemieckim do Rosji wyrażającym się dotychczas w liczbie 650 milionów marek niemieckich. Organ hitlerowców austrjackich

(d. c. na stronie drugiej)

„Deutsche Oesterreichische Tageszeitung" widzi w zbliżeniu się niemiecko rosyjskiem klęskę przedewszystkiem Francji która od szeregu miesięcy starała odciągnąć Rosję od Niemiec i zwolnić w ten sposób Polskę od naciśku z dwóch stron, to jest rosyjskiej i niemieckiej.

Zdaniem pisma przedłużenie traktatu berlińskiego jest takiem samem dla Niemiec od ciążeniem zewnętrzno-politycznem jak ostatnie rozmowy kanclerza Hitlera z posłem Wysockim rozmowy które jak stwierdza dziennik hitlerowski naogół miały przebieg pomyślny. Bardzo ostro przeciw odnowieniu traktatu berlińskiego występuje „Der Abend". Proletarjat niemiecki w swem strasznem położeniu — pisze „Der Abend"— miał prawo spodziewać się od Rosji jakiejś pomocy. Proletarjat ten jest bity i maltretowany w niemieckich obozach koncentracyjnych albo głoduje zagranicą i dlatego nie zrozumie że właśnie Moskwa pomaga Hitlerowi aby mógł on odnieść pierwszy sukces wewnętrzno polityczny i wyjść ze swego odosobnienia.

Bokser włoski „dogonił" parowiec

na Oceanie

Znany włoski pięściarz ciężkiej wagi, olbrzym Primo Carnera, który miał odpłynąć dnia 25 kwietnia z portu genueńskiego parowcem włoskim do Ameryki, spóźnił się na ten okręt.

Już w Medjolanie Carnera spostrzegł że nie zdąży na czas do Genui, nie namyślając się tedy, zatelefonował tam, aby przygotowano dla niego hydroplan.

Życzeniu temu stało się zadość, to też, przybywszy do Genui pięściarz wsiadł zaraz na samolot, po godzinnym locie dopędził parowiec, przesiadł się do niego na pełnem morzu i popłynął do Nowego Jorku gdzie dnia 29 czerwca ma się odbyć mecz jego z pięściarzem amerykańskim Sharkeyem o mistrzostwo świata

Dolar dalej spada

LONDYN, 7 5

Ucieczka od dolara trwa w dalszym ciągu. Kurs dolara spadł dziś znacznie — z 3.98 do 4,05 i pół za funt szterling. Również frank franc. został zaatakowany przez spekulantów i kurs jego z 84.75 spadł do 85.67 za funt. Cena złota obniżyła się o 7 pensów i wynosi 124 szyl., 1 pens za uncję. Spadek dolara i franka wywołał znaczny popyt na akcje surowców i kopalń złota.

Ścisłe stosowanie godzin handlu

Starostwa Grodzkie przygotowują akcję mającą na celu zapewnienie ścisłego stosowania godzin handlu w stolicy. Surowe rygory przewidziane są wobec kawiarń, jadłodajni itp., które uprawiają sprzedaż artykułów spożywczych na wynos, omijając w ten sposób przepisy o godzinach handlu. W wypadku stwierdzenia tego rodzaju nadużyć, nakładane będą kary nawet do opieczętowania lokali włącznie.

Dla uniemożliwienia sklepom owocowym i sodowiarniom uprawiania nielegalnego handlu i przypomnienia klijentom o obowiązujących przepisach, zamierzają władze administracyjne nakazać wywieszenie specjalnych tablic, wskazujących godziny, w których dozwolona jest sprzedaż artykułów spożywczych.

Przed jutrzejszym procesem

b. więźniów brzeskich.

Sąd najwyższy poczynił już wszelkie przygotowania do procesu b. więźniów brzeskich, który rozpocznie się we wtorek najbliższy, t. j. 9 bm. w głównej sali dawnego pałacu Rzeczypospolitej na Placu Krasińskich.

Na podjum sędziowskiem w dniu 9 maja zasiądą sędziowie sądu najwyższego, pp.: Bronisław Wisznicki, jako przewodniczący, Jan Bronisławski, sędzia sprawozdawca, Józef Songajło i Kazimierz Bzowski, sędzia zapasowy.

Obrady ze względu na wagę sprawy protokułować będzie p. Jerzy Przyłuski, naczelny sekretarz Sądu Najwyższego.

Urząd prokuratorski reprezentować będzie i jego imieniem zgłaszać wnioski prokurator Sądu Najwyższego, p. Zdzisław Piernikowski.

Na ławie oskarżonych zasiądą pp.: Bagiński Kazimierz, Barlicki Norbert, Ciołkosz Adam, Dubois Stanisław, Kiernik Władysław Liberman Herman, Mastek Mieczysław, Pragier Adam, Putek Józef i Witos Wincenty.

Miejsca obrońców zajmą adwokaci pp.: Jan Nowodworski, Leon Berenson, Wacław Barcikowski, Stanisław Benkiel, Jan Dabrowski, Zygmunt Graliński, Mieczysław Jarosz, Antoni Landau, Zygmunt Nagórski, Henryk Potok, Mieczysław Kudziński, Wacław Szumański.

Dla prasy zarezerwowano 25 miejsc, oraz 100 miejsc dla publiczności

Proces potrwa przypuszczalnie 3 dni.

Przypominamy, że według wyroku sądu okręgowego, zatwierdzonego przez sąd apelacyjny są skazani: Witos na półtora roku więzienia. Bagiński na 2 lata więzienia, Liberman, Barlicki, Kiernik na 2 i pół roku więzienia, Mastek, Dubois, Prager, Ciołkosz i Rutek na 3 lata więzienia.

W sądzie apelacyjnym po odrzuceniu wniosku o wyłączenie z kompletu sędziow skiego sędziego p. Chodeckiego, obrońcy i oskarżeni opuścili salę obrad i bez ich udziału odbywał się już do końca proces w drugiej instancji.

Sąd najwyższy rozważy i zadecyduje, czy sąd apelacyjny dopuścił się na tyle istotnych uchybień, które winny skutkować uchylenie jego wyroku i przekazania sprawy do ponownego osądzenia.

Niedźwiedź polarny nie znosi zimna

Wynaturzenie w niewoli

Amerykańska wyprawa filmowa, która wyruszyła do bieguna północnego, miała nie lada trudność do rozwiązania: czy istotnie uda im się natrafić na polarnego niedźwiedzia?

Aby mieć całkowitą pewność, że nie zabraknie mu koniecznego do zdjęć niedźwiedzia, kierownik ekspedycji zabrał ze sobą z cyrku Hagenbecka niedźwiedzia. Był to nic byle jaki okaz: umiał udawać martwego i słuchać rozkazów.

Wyjechano.

Po drodze, w Dronthejm niedźwiedź do stał kaszlu, ale go wyleczono.

Kiedy okręt przebył 65-ty stopień szerokości, kaszel powrócił niedźwiedziowi i to w gorszym stopniu.

Nieszczęsny niedźwiedź polarny cierpiał straszliwie z powodu zimna. Robiono mu gorące okłady, wkładano butelki z gorącą wodą do klatki. Napróżno Niedźwiedź pokładał się, aż wreszcie, wyzionął ducha.

Smutną tę wiadomość zatelegrafowano do Hagenbecka. W parę dni potem nadeszła odpowiedź:

„Żałuję. Nie wiedziałem, że niedźwiedzia zabieracie na północ. Urodzony w Hamburgu nie znosi zimna. Hagenbeck".

—oOo—

OLBRZYMIE SKARBY

na dnie morza

Grupa szwedzkich i amerykańskich inżynierów postanowiła ostatnio przedsięwziąć poszukiwania na dnie Bałtyku, gdzie według legendy, mają znajdować się zatopione średniowieczne skarby, klejnoty, gemmy, kameje, itp. W przedsięwzięciu weźmie również udział zawodowy poszukiwacz skarbów, Gunnar Hall z New Yorku.

Według podania przed 600 laty miasto Visby, znajdujące się na szwedzkiej wyspie Gotland, splądrowane zostało i obrabowane przez możnego duńskiego księcia Waldemara Atterdag. Po zdobyciu miasta, książę rozkazał ustawić na rynku ogromne beczki i kadzie, które miały być wypełnione po brzegi przez mieszkańców podbitego grodu klejnotami, ozdobami, kosztownościami i złotem. Visby było wówczas jedną z najsilniejszych fortec, należącą do Związku Hanseatyckiego i słynęło i bogactwa i dobrobytu. Książe Waldemar zdobył więc ogromne bogactwa, które załadowane zostały na okręty i wysłane do Danji.

W drodze flota duńska podczas silnej burzy zatonęła blisko południowego brzegu wyspy Gotland. Ogromne skarby spoczęły na dnie morza.

Obecnie mr. Hall, który pracuje w ogromnem przedsiębiorstwie amerykańskiem, zajmującem się wydobywaniem złota, pereł itd., z dna oceanów, przystąpił do przygotowań wydobycia legendarnych skarbów historycznych z dna Bałtyku. P. Hall posługiwać się będzie w poszukiwaniach specjalnym aparatem własnej konstrukcji. Aparat ten składa się z wielkiego bębna, w którym jest miejsce na dwóch ludzi.

Złowrogi klejnot

Słynny „niebieski diament", który byt podobno wydłubany przed 250 laty z oka posągu Buddy w jednej ze świątyń Indyj Wschodnich i ma przynosić z tego względu nieszczęście każdemu ze swych posiadaczy, należy obecnie do miljonerki amerykańskiej, mrs. Maclaen.

Klejnot ten, oszacowany na miljon dolarów, dzisiejsza jego właścicielka musiała zastawić w jednym z banków amerykańskich, aby zapewnić swej rodzinie posiadanie wielkiego dziennika waszyngtońskiego „The Washington Post".

Według legendy przywiązanej do „niebieskiego diamentu", każdy z jego właścicieli kończy życie śmiercią nagłą. I obecnie przesąd ten sprawdził się już o tyle, że od chwili nabycia „niebieskiego diamentu" przez mrs. Maclaen, syn jej zginął w wypadku samochodowym.

KRONIKA

KALENDARZYK

8

Poniedziałek

Stanisława

Konferencja dla likwidacji strajku w Bełchatowie

(a) W Bełchatowie na tle rozbieżności postulatów odnośnie płac robotniczych, trwa od kilku tygodni strajk w przemyśle włókienniczym.

Konferencja w ubiegłym tygodniu nie dała pozytywnego wyniku, wobec nieuzyskania porozumienia i została przerwana bez wyniku. Obecnie dowiadujemy się, że na środę dnia 10 bm. wyznaczona została ponowna konferencja z przemysłowcami Bełchatowa, na którą wyjeżdża z Łodzi kier. Zw. Klas p. Walczak oraz delegaci innych związków zawodowych.

Przyjazd inżynierów budowlanych do Łodzi

(a) W związku z otwarciem w dniu dzisiejszym trzydniowego kursu żelbetonowego przez urząd wojewódzki przybyły do Łodzi większa liczba inżynierów i techników ... innemi profesorowie politechniki ...wskiej i lwowskiej.

DALSZE URUCHOMIENIE ZAKŁ. SCHEIBLERA I GROHMANA

(a) Od środy 10 bm nastąpi dalsze uruchomienie Zakładów Scheiblera i Grohmana. Po dłuższem postoju zostaje uruchomiona t. zw. przędzalnia czerwona mieszcząca się przy ulicy Emilji, gdzie znajdzie zatrudnienie około 300 robotników.

Również mają być uruchomione i inne oddziały tejże fabryki a m. i. ... innemi stara tkalnia na Wodnym Rynku.

Nowy zwarjowany rekord amerykański

Rekordem szaleństwa rekordów nazwać zaiste można zakład uczyniony przez pewną parę z „towarzystwa" Nowego Jorku — W ciągu 10 godzin pocałujemy się 10.000 razy.

Wysokość zakładu była nawet jak na tamtejsze stosunki, nikła: 500 dolarów. Widocznie chodziło nie o stronę materjalną lecz o... ideę.

Rekordmani postawili przy sobie dzban z mocnem słodkiem winem i usadowiwszy się wygodnie zabrali się do dzieła. Załosny był jednak koniec tej dzikiej zabawy

W pierwszej godzinie narzeczeni pocałowali się 2000 razy, a więc dwukrotnie ponad ustaloną „przeciętną" — W drugiej godzinie ilość spadła do 1000 razy. W trzeciej zdołali się pocałować tylko 700 razy. W czwartej ..., pana wyniesiono zemdlonego damę zaś odwieziono do kliniki dla chorych nerwowo.

Przypomina się napomnienie zawarte w tytule pewnej komedji francuskiej „Nie należy igrać z miłością". Natura najwidoczniej obraziła się za to błazenowanie za tę profanację najsubtelniejszego wyrazu miłości

10 maja Sąd Doraźny w Łodzi

(a) W środę dnia 10 maja rb. odbędzie się rozprawa doraźna przeciwko 33-letniemu Stanisławowi Dziewierskiemu za zabójstwo z chęci zysku.

W końcu marca rb. Dziewierski idąc ze swą żoną Klarą w kierunku Łodzi napotkał po drodze jadącego z ładunkiem owsa Zawadzkiego z Krośniewic. Dziewierski poprosił woźnicę, aby jego wraz z żoną zabrał na wóz gdyż są bardzo zmęczeni. Zawadzki uczynił zadość jego prośbie

Gdy znaleźli się w odludnem miejscu w lesie łućmierskim Dziewierski zadał Zawadzkiemu kilka ciosów w głowę łomem żelaznym kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa Dziewierski wziął na barki zwłoki ofiary i zaniósł do lasu w odległości 105 metr. od miejsca zbrodni a następnie ściągnął z niego kożuch i buty poczem zagrzebał w specjalnie przez niego wykopanem dole

Następnie zbrodniarz z końmi i ładunkiem owsa w ilości 18 metr. udał się w stronę Aleksandrową i po drodze wynajął dwóch furmanów na które przeładował owies, konie zaś oddał żebrąkowi, a owies sprzedał w Aleksandrowie po cenie rynkowej

Przed Sądem doraźnym stanie jedynie sam Dziewierski zaś żona jego Klara będzie odpowiadała przed sądem w trybie zwykłym Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Illinicz. Oskarżenie wnosi prokurator Grzegorzewski broni zaś adw. Szczech

Dziewierskiemu grozi kara śmierci

Podniosła uroczystość w Zw. Majstrów Fabrycznych

(a) W Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74 odbyła się podniosła uroczystość z racji udekorowania 46 członków-jubilatów, którzy przez 25 lat należą do Związku i biorą czynny udział w pracach.

Na uroczystość zaproszeni zostali b. Dyrektor Szkoły Włókienniczej w Łodzi p. Tucholski, Prezes honorowy Zw. Majstrów pos. Wolczyński, oraz cały szereg zasłużonych członków Związku.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem Prezesa Oddziału Zw. Majstrów p. Terna, który w gorących słowach wyraził uznanie delegatom za ich wierną i pełną poświęcenia pracę dla organizacji.

Następnie odbyła się dekoracja, w czasie której Prezes Honorowy Zw. pos. Wolczyński dekorował żetonami 46 członków jubilatów za 25-letnią pracę na terenie Związku.

Pos. Wolczyński w przemówieniu swem do dekorowanych wskazał na znaczenie Związku, szczególnie zaś w ciężkiej chwili, jaką obecnie przeżywa związek, a obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na jubilatach, jako ludziach starszych doświadczonych, którzy powinni obecnemu Zarządowi udzielać rad i wskazówek, albowiem składa się on z młodych ludzi.

Po wręczeniu dyplomów jubilatom, uroczystość zakończyła się bankietem w miłym nastroju.

Dziś przybywa delegacja sowiecka do Łodzi

(a) Dziś przybywa do Łodzi delegacja sowiecka w skład której wchodzą przedstawiciele trzech najważniejszych przedsiębiorstw państwowych, handlu zagranicznego.

Przyjazd sowieckiego przedstawicielstwa wywołał olbrzymie zainteresowanie w szczególności w sferach przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych naszego miasta

Przyjęcie delegacji sowieckiej prowadzi Izba Przemysłowo Handlowa która wyznaczyła odnośne konferencje z przybyłymi delegatami handlu sowieckiego

Ponadto przyjazdem misji sowieckiej interesuje się Izba Rzemieślnicza która korzystając z pobytu delegacji rosyjskiej w Łodzi dążyć będzie do sfinalizowania umowy w kwestji dostawy 100.000 par obuwia dla Sowietów, która to dostawa jest przedmiotem pertraktacyj między łódzką Spółką Szewcką a przedstawicielstwem handlowem sowietów.

Dzieła w śmietnikach

Słynny historyk sztuki, James Young, w jaki sposób znalezione zostały niektóre wspaniałe i wartościowe dzieła malarzy. Otóż jeden obraz Reynolds'a znaleziony został w śmietniku. Antykwarjusz kupił go od jakiegoś włóczęgi za parę szylingów Jest to słynny portret admirała Keppla z r. 1760. Niedawno jeden z mieszkańców Londynu znalazł u siebie na strychu obraz, który okazał się dziełem Franciszka Halsa. Pewien znów bogacz kupił na licytacji za grosze jakieś wielkie płótno, którem chciał ozdobić swoją jadalnię. Obraz okazał się autentycznym Gainsborough'iem. Inny Gainsborough stary i dziurawy, wisiał w oknie podrzędnego antykwarjusza, który chciał sprzedać go za 5 funtów, ale nie mógł znaleźć nabywcy. Posłał tędy obraz na licytację. Była to słynna dama w muślinowej sukni z żółtym kantem. Na licytacji tej kupiono obraz za 9.000 funtów.

Niemieckie bojowe znaczki pocztowe

Jednocześnie z usunięciem w Niemczech popiersi i posągów prezydenta Eberta, wycofano z obiegu i znaczki pocztowe z jego wizerunkiem. Obecnie pozostały w obiegu jedynie znaczki z podobizną prezydenta Hindenburga.

Natomiast jest przygotowana serja pamiątkowa z okazji pokonania marksizmu przez swastykę.

Poza tem rząd Hitlera zamierza puścić w obieg drugą wielką serję znaczków z wizerunkami Fryderyka II i innych cesarzy niemieckich, oraz słynnych dowódców wojskowych z czasu wielkiej wojny i tych, którzy w swoim czasie nawoływali Niemców do walki wyzwoleńczej z Napoleonem I.

Niesamowite oko

W laboratorjum fizyka angielskiego Bairda, w tych dniach miała miejsce naukowa „premiera" na której byli obecni krajowi i zagraniczni przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy.

Celem seansu było zademonstrowanie uczonemu gronu wynalazku Bairda aparatu „Noctovisor", posiadającego zdolność widzenia wśród ciemności nocnych i tumanów mgieł. Na sali rozpięty był ekran, jak w kinie, zaś przed nim był ustawiony aparat o dość osobliwych kształtach, którego soczewki zdawały się patrzeć przez otwarte okno na ogród, gdzie niczego dostrzec nie było można, gdyż panowały tam głębokie ciemności. Wtem Baird nacisnął na guzik i na płótnie zaczęły się pojawiać różne pochwycone przez aparat przedmioty i sceny: drzewa, gazony, ławka z siedzącą do siebie przytuloną parką i wiele innych ciekawych rzeczy. Słowem nie dyskretny „Noctovisor" ujawniał na ekranie wszystko cokolwiek mu „wpadło w oko". Podczas demonstracji, Mr. Baird udzielał rzeczowych objaśnień.

Jego przyrząd wysyła w przestrzeń ultra-czerwonę promienie, niewidzialne wprawdzie dla oka ludzkiego, lecz oddziaływujące na odpowiednio spraparowaną płytę fotograficzną. Projektor jego, na wzór reflektora, prześwieca ciemność nocy, a promienie acz kolwiek dla człowieka niedostrzegalne, „odczuwane" są przez foto-komórkę" i płytę fotograficzną. Ludzie mniemający pozostawać pod ochroną ciemności, oświetleni zostają przez ultra-czerwone promienie, nie zdając sobie zgoła z tego sprawy i nie mają najmniejszego pojęcia o tem, że są obserwowani przez argusowe oko „Noctovisora", rzucającego ich obraz na płótno.

„Ładną zabawką" nazwali uczestnicy pokazu, wynalazek Bairda, którego praktyczne znaczenie nię wydawało się im zbyt wielkie wobec faktu, że pole operacyjne aparatu ograniczało się jedynie do najbliższego sąsiedztwa. Natomiast chcąc pochwycić obrazy przedmiotów, znajdujących się w dalekiej od ległości, należało stosować dość żmudną i długotrwałą procedurę wywoływania i utrwalania zdjęcia dokonanego przez niewidziane promienie.

W tymże atoli czasie zdjęcie np. samolotu szybującego na miastem mogło już stracić swą aktualność.

Goście opuszczali pracownię słynnego fizyka angielskiego pod wrażeniem pewnych niedomówień. I w rzeczy samej Mr. Baird zademonstrował był zgromadzonym tylko — rzec można — pierwszą część swego wynalazku, mianowicie „Noctovisor" nr. 1, podczas, gdy „ciąg dalszy" wynalazku „Noctovisor" nr. 2 pozostał tajemnicą jego pracowni wiadomą w swych szczegółach jedynie angielskim władzom wojskowym.

Do wiadomości szerszych kół przeniknęło tylko że Mr. Baird zdołał stwierdzić, iż mało znane dotąd ultra-czerwone promienie, potrafią do konywać różnych innych jeszcze, arcyciekawych sztuczek! Uczonemu angielskiemu udało się połączyć mechanizm projektora z aparatem telewizyjnym, w rezultacie czego, ultra czerwone promienie znalazły drogę w przestworza eteru. Aeroplany mknące w cieniach nocnych ponad obłokami, pancerniki nieprzyjacielskie zbliżające się pod osłona nocy lub mgły do wybrzeży, nie ujdą „oka" genjalnego aparatu i zapomocą wszystko widzących ultra-czerwonych promieni, znajdą się na ekranie „kina" — sztabu głównego.

Pogrzeb wąsów generała

Zmarły w tych dniach szef lotnictwa japońskiego, generał Nagaoka, słynął w swej ojczyźnie nie tylko ze względu na wielkie usługi, jakie oddał lotnictwu japońskiemu, którego dumnie nazywano „ojcem", ale także z tego względu, że oblicze jego zdobiły ogromne, sięgające pięćdziesięciu centymetrów długości, i bardzo gęste wąsy, co jest zjawiskiem bardzo rzadkiem u Japończyków.

Generał był tak dumny z tej „ozdoby twarzy, pokrętnego wąsa" i tak ją cenił, że w testamencie swym rozporządził, aby wąsy po śmierci jego odcięto i pochowano w specjalnej mogile.

Syn generała spełnił święcie to życzenie ojcowskie, wąsy obciął, umieścił w trumience i po odprawieniu nad niemi nabożeństwa żałobnego przez kapłanów religji szinto, pochował je w starannie wybranej mogile opodal swego domu, gdy jednocześnie lotnictwo japońskie chowało uroczyście szczątki spalonych zwłok właściciela wąsów, a swego szefa.

Pomnik odkrywcy Północnej Ameryki

Dnia 2 maja rb., nastąpi w angielskim mieście Bristol uroczyste odsłonięcie pomnika żeglarze Giovanni Caboto, odkrywcy lądu Ameryki Północnej.

Już w roku 1897, z okazji 400-lecia odkrycia Ameryki, wzniesiono ku czci Cabota kolumnę w Bristolu. Obecnie stanie u stóp kolumny posąg nieustraszonego podróżnika Na kolumnie umieszczony zostanie następujący napis:

„Ku wiecznej pamięci Giovanniego Caboto, który z portu tego wyruszył na pokładzie statku „Matteo" w pamiętną podróż ku nieznanym lądom.

Giovanni Caboto na podobieństwo jego współrodaka Kolumba przez długie lata musiał obijać progi, zanim mógł urzeczywistnić swój zamiar wyruszenia z ekspodycją na zachód,

Ani we Włoszech, ani także w Hiszpanji i Portugalji nie znalazł poparcia. W roku 1488 wyemigrował do Anglji i tu dopiero szczęście mu dopisało. Przygotowania trwały ośm lat i dopiero w roku 1496 król Henryk VIII udzielił mu zgody na ekspedycję oraz postanowił mu do jego dyspozycji dwa statki.

Caboto wyruszył w drogę w maju 1497. Po bardzo burzliwej i obfitującej w przygody podróży jeden z marynarzy dnia 24 czerwca zauważył ziemię. Caboto sądził, że są to Chiny, a więc ląd azjatycki i na audjencji udzielonej mu po powrocie przez Henrykd VIII tak też zapewniał, że dobrał do wschodnich wybrzeży Chin

Według późniejszych badań dało się ustalić, że Caboto wylądował w Kanadzie. Jednakże jedni utrzymują, że był to półwysep Labrador, inni — że była to Nowa Szkocja. Pewnem jest, że Caboto, jadąc wzdłuż brzegów Ameryki, dotarł do zatoki św. Wawrzyńca.

Syn Caboto który brał udział w wyprawie ojca, w roku 1544 sporządził mapę odkrytych wybrzeży oraz dokładnie wytknął drogę, którą wyprawa odbyła aż do ujścia rzeki św. Wawrzyńca. Ale i młody Caboto nie wiedział o tem, że ziemia którą odkrył z ojcem jest nowym lądem, który po wiekach tak wielką rolę odegra w świecie.

Wyprawa po złote runo

Przybycie jen. Góreckiego do Nowego Jorku połączone było z przygodami. Parowiec „Majestic" wpłynął na wody nowojorskie we wtorek rano Z powodu gęstej mgły nie mógł jednak wjechać do portu i stał na kotwicy 24 godziny.

Przedstawiciele ambasady, konsulatu prasy i amerykańska delegacja oficerów czekali na kutrze celnym do południa, aby wyjechać na spotkanie jenerała, aż wreszcie, po wielu godzinach błądzenia wśród mgieł, dotarli do Majesticu około godz. 7 wieczorem, jednakże kapitan parowca obawiał się wprowadzić do portu wśród gęstej mgły, parowiec, który jest jednym z największych na świecie. Delegacja musiała tedy nocować na Majesticu".

Zapowiedziany na wczoraj wieczór bankiet w Army and Navy Club na cześć jenerała, odbył się w jego nieobecności.

Ostatecznie „Majestic" wjechał do przystani w piątek rano, witany przez licznie przybyłe delegacje polskie. Z powodu opóźnienia jen. Górecki opuszcza projektowaną wycieczkę do Pittsburga i w środę po południu udaje się wprost do Indjanapolis, w towarzystwie p. Smogorzewskiego i oficerów amerykańskich.

Przyszłość automobilizmu

Niesłychany rozwój automobilizmu wysunął na czoło zagadnień z nim związanych kwestję bezpieczeństwa szybkości i zużycia benzyny.

Rezultaty, osiągane dzisiaj, są niczem w porównaniu z tem, czego mamy się spodziewać na podstawie dotychczasowego rozwoju techniki.

Ludzie, którzy specjalnie zajmują się analiza tego wszystkiego, co zrobiono w dziedzinie udoskonalenia samochodu, wyrażają opinię opartą na długoletniem doświadczeniu, że za lat kilka będziemy jeździli zupełnie pewnie i bezpiecznie z szybkością 160 km, na godzinę. Samochód, zdolny do rozwijania takich szybkości, będzie ważył do 1000 kg. zużywając około 4 litrów benzyny na 100 kilometrów. Zaznaczyć należy, że koszt takiego wozu nie będzie przekraczał 1000 dolarów.

Rozwój techniki zapowiada rewelacyjne zmiany w dotychczasowych pojęciach automobilowych Przedewszystkiem nastąpi poważna zmiana w wadze samochodów. Ciężkie konstrukcje, ktoremi chwaliliśmy się do r. 1920 dawno już przestały być momentem atrakcyjnym, przeciwnie, dziś przy sprzedaży podkreśla się, jako ważką zaletę wozu jego lekkość Zasadę tę przejął automobilizm od lotnictwa za wzorem którego zaczął również stosować przy konstrukcjach metalowych aluminjum, linit, oraz inwar,

Biuro Badań Naukowych General Motor Comp prowadzi specjalne studja nad nowym metalem, który ma być 15 razy silniejszy od niklowej stali, a 3 razy lżejszy od aluminjum Po zastosowaniu tego nowego metalu silnik o mocy 50 HP ważyłby zaledwie 90 kg.

Dalszym krokiem, poza zmniejszeniem wagi, będzie ulepszenie karburatora, pozwalające na tak wielkie wyzyskanie benzyny, że można będzie osiągnąć dwa razy większą szybkość przeciętną, niż obecnie, przy minimalnem zużyciu materjałów pędnych.

Przewidywane są zmiany w mechanizmie kierowniczym. Za lat kilka będziemy się mogli doskonale obywać bez niezbędnego dziś lewarka skrzynki biegów. Zmiana biegów, hamowanie i prawdopodobnie kierowanie wozem będzie się odbywało przy pomocy elektryczności.

Wydawca B. Kowalski, Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41